

## STANISŁAW CEDRO

Kielce, dnia 19 lutego 1948 roku o godzinie 9.00 Poniewierka Marian z Referatu Śledczego Komisariatu Milicji Obywatelskiej w Kielcach, działając na mocy polecenia Obywatela Prokuratora Sądu Okręgowego w Kielcach, przy udziale protokolanta Zielono Jana, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadek po uprzedzeniu o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i pouczeniu o treści art. 140 kk zeznał, co następuje:

---

Imię i nazwisko	Stanisław Cedro
Imiona rodziców	Józef i Maria z Sochanów
Data urodzenia	14 grudnia 1912 r.
Miejsce urodzenia	Kielce
Wyznanie	rzymskokatolickie
Zawód	szewc
Miejsce zamieszkania	Kielce, ul. [...]

---

W 1942 r. został założony obóz polski, w którym przebywali Polacy przesyłani z więzienia, którzy mieli mniejsze wyroki, do roku czasu. W 1943 r., latem, obóz ten został zlikwidowany z powodu chorób a to przeważnie tyfusu.

Zaludnienie tego obozu było przeciętnie do 40 osób, ile osób przez cały przeciąg przeszło przez ten obóz, tego dokładnie nie stwierdzę, lecz nie bardzo dużo, gdyż może ok. 80 osób. W czasie likwidacji tego obozu wszystkich odstawiono do więzienia w Kielcach.

Więźniowie wykonywali przeważnie pracę na podwórzu, a to ładowanie wiór na wózki oraz przeładowanie stali i inne drobne rzeczy. Natomiast podczas mego pobytu od miesiąca

stycznia do marca 1943 r. przepracowałem przy koksie i rozbieraniu ścian w fabryce „Granat” oraz wciągałem maszyny do tejże fabryki. Odżywianie w tym obozie było bardzo marne, gdyż odżywiali Niemcy tylko brukwią i 20 dekagramami chleba z pół litra kawy na dzień. Z tego powodu zapanowały choroby.

Podczas mego pobytu w obozie nie było ani lekarza, ani też żadnej pomocy [medycznej]. Śmiertelności w obozie nie było. Jak tylko słyszałem, to jedna osoba miała umrzeć na tyfus, natomiast rozstrzeliwań ani egzekucji nie było i nie widziałem.

Traktowanie więźniów było okrutne. Przy pracy [więźniowie] byli bici łańcuchami przeważnie przez nadzorców, którzy segregowali ludzi do roboty. Nazwiska tych osób, to: [...], który pochodził z poznańskiego, adresu jego nie znam; natomiast drugim był [...], który mieszkał w Kielcach, prawdopodobnie ma dom na ul. Zagórskiej.

Czy byli jacyś zabici i w jaki sposób niszczone zwłoki, tego nie jest mi wiadome.

W obozie jak mi jest wiadomo to przebywali:

- 1) Śmigłarski Szczepan, zamieszkały na Zagórze,
- 2) Misiec, kowal, który ma warsztat na Chęcińskiej,
- 3) Zieliński Jan, skądś ze wsi,
- 4) Szaliński, młynarz, który mieszka na Rudzie Strawczyńskiej,
- 5) Stąpur, zamieszkały na Wojska Polskiego.

Dokładnie nie wiem, jak się nazywał kierownik tegoż obozu, wiem, że jego nazywali bombowiec oraz dyrektorem tej fabryki był niejaki Sobiela, jakiś wyższy oficer, lecz tego nie wiem, jaki, czy kapitan czy też major.

Na tym kończę swoje zeznanie i po odczytaniu podpisuję.

Dodaję, że jeszcze w obozie tym byli Włodarczyk Jan i Wacław, zamieszkali na zachodzie w Kłodzku, którzy mają rozlewnię piwa.